

Iness, Oczy Migdałowe

Powietrza eteryczny zapach wiódł
Był tka przystojny jak z żurnala mood
Przy barze stał popijał z lodem gin
Kaźda marzyła, by móc spędzić z nim choć parę chwil
I gdy spojrzałam w jego oczy
Oczy, spojrzenia nasze już toczyły bój
O boże jaki był uroczy
I pomyślałam – TY już na zawsze będziesz mój

Oczy Oczy Oczy Migdałowe
Oczy Oczy Oczy jakich nie miał dotąd nikt
ty i ja w tej sukni kolorowej
widzę jak tańczymy aż po świt
Oczy Oczy Oczy Migdałowe
Oczy Oczy Oczy jakich nie miał dotąd nikt
ty i ja w tej sukni kolorowej
widzę jak tańczymy aż po świt

W tym klubie ponoć częstym gościem był
Był koneserem dobrych win
Ten jego nienaganny styl
Ten but, szczęściara ze mnie taki cud
Czasem tak jest
Ze nam odwagi brak
Myślałem – to za wcześniej to nie tak
Pytałam , ponoć już wyjechał stąd
A jednak wymknął mi się z rąk

Oczy Oczy Oczy Migdałowe
Oczy Oczy Oczy jakich nie miał dotąd nikt
ty i ja w tej sukni kolorowej
widzę jak tańczymy aż po świt
Oczy Oczy Oczy Migdałowe
Oczy Oczy Oczy jakich nie miał dotąd nikt
ty i ja w tej sukni kolorowej
widzę jak tańczymy aż po świt